

Ks. Jan Nowak

ROLA SANKTUARIÓW W ŻYCIU MODLITWY
Studium przemówień papieskich
wygłoszonych podczas czterech pielgrzymek do ziemi ojczystej

*Ojcu Świętemu
w duchu wdzięczności
za pielgrzymkę do Koszalina*

Prostym - choć niesłychanie trudnym - jest pytanie: Czym jest modlitwa? Św. Teresa od Jezusa podkreśla, że modlitwa jest *przyjacielskim obcowaniem z Bogiem i wielokrotnie powtarzaną rozmową z Tym, o którym wiemy, że nas kocha*¹.

Istniała ciągła potrzeba mistrzów modlitwy. W chrześcijaństwie pierwszym i najważniejszym nauczycielem modlitwy jest Jezus Chrystus. Pozostawił on najpiękniejszą modlitwę, która nie ma równej sobie - *Ojcze nasz*. W ciągu dwudziestu wieków chrześcijaństwa, a w Polsce dziesięciu, nie przestano żyć modlitwą. Uczyły modlitwy przede wszystkim rodziny, kapłani, biskupi. Podjął się tego zadania także Papież Jan Paweł II. W Polsce w Kalwarii Zebrzydowskiej wygłosił orędzie o modlitwie. Była to pierwsza pielgrzymka do Ojczyzny. Orędzie miało charakter wezwania do modlitwy ludzkości i całego narodu. *Niech z tego miejsca (...) przemówi proste i zasadnicze wezwanie do modlitwy. A jest to wezwanie najważniejsze*². Orędziem tym Ojciec Święty zaprosił do modlitwy pielgrzymując po sanktuariach Ojczyzny.

Celem tego artykułu jest pielgrzymowanie razem z Ojcem Świętym po niektórych sanktuariach, by wejść w Jego szkołę modlitwy i nauczyć się tej przedziwnej harmonii między działaniem i modlitwą, którą żyje Jan Paweł II. W czasie czterech pielgrzymek do Polski Papież prowadzi przez Kalwarię, Częstochowę, Mogilę, Piekary, Górę Św. Anny oraz Górę Chełmską. W tych sanktuariach chce nas nauczyć modlitwy, której sam doświadczył.

KALWARIA - SANKTUARIUM KRAKOWSKIEJ ARCHIDIECEZJI

W kontekście papieskiego orędzia o modlitwie pragniemy zwrócić uwagę na wpływ modlitwy w sanktuariach na życie osobiste i społeczne.

Nazwa miasta *Kalwaria* kojarzy się z męką Jezusa. Wiele pokoleń pielgrzymuje do Kalwarii Zebrzydowskiej. Przybywają zwłaszcza na

uroczystości Wniebowzięcia i Wielki Tydzień Męki Pańskiej. Chodzą po drózkach Pana Jezusa i Maryi, nawiedzając kaplice położone na wzgórzach i w dolinach, rozważając życie Jezusa i Maryi. Kilka dni przebywają w Kalwarii, by nabrać sił duchowych. Takim kalwaryjskim pielgrzymem był także Papież Jan Paweł II: *Nawiedzałem je wiele razy, poczynszy od lat moich chłopięcych i młodzieńczych. Nawiedzałem je jako kapłan. Szczególnie często nawiedzałem sanktuarium kalwaryjskie jako arcybiskup krakowski i kardynał. Przybywaliśmy tu wiele razy z kapłanami, koncelebując przed Matką Bożą (...). Przybywaliśmy też w dorocznej pielgrzymce sierpniowej (...) na te zwłaszcza główne uroczystości: pogrzebu Matki Bożej, Wniebowzięcia (...). Przybywaliśmy tu także w pielgrzymkach stanowych na wiosnę i w jesieni (...). Ja zawsze podziwiałem te tradycyjne modlitwy, które na drózkach kalwaryjskich odmawiali ze swoimi kompaniami przewodnicy świeccy (...) teraz wydają nowy podręcznik na dróżki kalwaryjskie - można i trzeba żyć tymi modlitwami³.*

Papież często był pielgrzymem i dlatego podkreśla różne aspekty społecznej modlitwy. Pierwszą jest Msza św. koncelebrowana z kapłanami. Bierze w niej udział Lud Boży tworząc wspólnotę modlitwy Kościoła. Następną, procesje jako formy modlitwy wspólnej. Wreszcie, modlitwa na drózkach. Jan Paweł II jako młodzieniec, kapłan czy kardynał przyjeżdżał do Kalwarii sam z różnymi sprawami na modlitwę osobistą: *najczęściej przybywałem tu sam (...) i wędrowałem po drózkach Pana Jezusa i jego Matki (...). Tajemnica zjednoczenia Matki z Synem i Syna z Matką na drózkach Męki Pańskiej, a potem na szlaku Jej pogrzebu do kaplicy Zaśnięcia do grobu Matki Bożej. A wreszcie: tajemnica zjednoczenia w chwale na drózkach Wniebowzięcia i Ukoronowania (...), stanowi szczególnie rezerwar, żywy skarb wiary, nadziei i miłości Ludu Bożego tej ziemi. Zawsze, kiedy tu przychodziłem, miałem świadomość, że zanurzam się w tym rezerwarze wiary, nadziei i miłości, które naniósł na te wzgórza, na to sanktuarium, całe pokolenia Ludu Bożego ziemi, z której pochodzę i że ja z tego skarbcza czerpię (...). I zawsze też miałem świadomość, że owe tajemnice Jezusa i Maryi, które tu rozważamy modląc się za żywych albo za zmarłych - są istotnie niezgłębione. Stale do nich powracamy i za każdym razem nie mamy dość. Zapraszają nas one, aby tu wrócić na nowo - i na nowo się w nie zagłębić. W tych tajemnicach wyrażone jest zarazem wszystko, co składa się na nasze ludzkie, ziemskie pielgrzymowanie na »dróżki« dnia powszedniego⁴.*

Kalwaria pomaga dotknąć i przeżyć istotę modlitwy - zjednoczenia z Bogiem. Niemożliwe jest ono bez rozważenia tajemnicy spotkania Maryi z Jezusem. U podstaw zjednoczenia jest wejście w tajemnicę spotkania Matki z Synem w życiu ziemskim, a zwłaszcza na drodze krzyżowej Męki Pana.

Według Ojca Świętego, nie można sobie wyobrazić tego spotkania z Bogiem - modlitwy, zjednoczenia - bez codziennego życia. To życie przynosimy, całe pielgrzymowanie ziemskie oddajemy Bogu. To jest istota tego zjednoczenia. A równocześnie życie ziemskie, jego problemy, wymagają spotkania z Bogiem. *Wszystko to, co składa się na te dróżki ludzkiego dnia powszedniego, zostało przyjęte przez Syna Bożego i za pośrednictwem Jego Matki jest człowiekowi wciąż*

*oddawane na nowo: wychodzi z życia i wraca do życia ludzkiego. Ale oddawane już jest w nowej postaci, jest przeświecone nowym światłem*⁵.

Dzięki temu obcowaniu z Bogiem życie nabiera sensu. Wprawdzie Papież nie mówi wprost, jaki to ma związek z życiem wiecznym, ale słowa *przeświecone nowym światłem* wskazują, że czyny człowieka już nie tylko są ludzkimi czynami, ale Bożymi, mającymi wartość wieczną. Drogi życia ludzkiego dzięki temu zjednoczeniu prowadzą ku wieczności. W tym celu rozważa się Mękę Chrystusa, Tajemnicę Wniebowzięcia czy Ukoronowania Matki Bożej, aby drogi ludzkiej męki wraz z człowiekiem zostały wzięte do Boga.

Jeszcze jeden wymiar zjednoczenia z Bogiem. Droga do spotkania z Bogiem wiedzie przez Maryję. Przez Nią przyszedł Bóg na świat i przez Nią do nas przychodzi. Wszystkie sprawy życia są zabrane do nieba przez Wniebowziętą. Tej drogi Papież nauczył się w Kalwarii i tę drogę na co dzień proponuje ludzkości. To istotne wezwanie tego orędzia do zjednoczenia z Bogiem przez Maryję. Ten wymiar maryjny będzie widoczny w prośbach, bo Ona jest Matką, która wszystko rozumie.

*Jeśli mamy żyć tym słowem, słowem Bożym, trzeba nie ustawać w modlitwie! Może to być nawet modlitwa bez słów*⁶. Dotykając istoty modlitwy, Papież zwraca uwagę na rolę słowa Bożego. W kalwaryjskich kaplicach, zawierających obrazy ewangeliczne, rozważane jest słowo Boże. Trzeba myśleć o tych ewangelicznych obrazach, o słowie Pana. Jest modlitwa milczenia, rozmyślenia.

*Papież ludzkich spraw w przemówieniu kalwaryjskim wyakcentował mocno potrzebę przychodzenia do tego miejsca, aby modlić się za żywych i umarłych. Do Kalwarii trzeba przynosić wszelkie sprawy ludzkie: Polecałem Panu Jezusowi przez Maryję sprawy szczególnie trudne i sprawy szczególnie odpowiedzialne w całym moim posługiwaniu biskupim, potem kardynalskim. Wiedziałem, że coraz częściej muszę tu przychodzić, bo po pierwsze, spraw takich było coraz więcej, a po drugie, dziwna rzecz, one się zwykle rozwiązywały po takim moim nawiedzeniu po dróżkach. Mogę wam dzisiaj powiedzieć, moi drodzy, że prawie żadna z tych spraw (...) nie dojrzała inaczej, jak tutaj, przez domodlenie jej w obliczu Wielkiej Tajemnicy wiary, jaką Kalwaria kryje w sobie*⁷.

Osobista modlitwa w postaci prośby wypełniała serce biskupa i kardynała. Miała ona charakter służebny i wspólnotowy. Nie prosił dla siebie, ale dla bliźnich. Przychodził z troskami swojej owczarni. Wypełniał Ewangelię, by prosić i szukać, i kołatać, i ufać, że Bóg wysłucha. A kiedy doświadczał, że prośba została spełniona, to tym bardziej do niej śpieszył. Jan Paweł II po raz kolejny staje się doskonałym nauczycielem każdego człowieka. Uświadamia, iż nie tylko wszystkie sprawy swojego życia, ale i sprawy bliźnich trzeba *domodlić*. Stwierdza, że po tej modlitwie sprawy się *rozwiązywały*. Wyraźnie wskazuje, że Bóg kieruje naszym życiem - trzeba tylko Mu zawierzyć. To istota modlitwy zawierzenia. Szczególny charakter tej modlitwy ukazuje w Częstochowie. W Kalwarii się jej nauczył i dlatego z tego miejsca prześle światu najważniejsze orędzie o modlitwie.

Podsumowując powyższy tok rozważań, należy stwierdzić, że Papież wyraźnie zwraca uwagę na rolę zjednoczenia z Bogiem w życiu indywidualnym

i społecznym. Modlitwa społeczności Ludu Bożego w kalwaryjskim sanktuarium jest bogactwem Kościoła, z którego osobiście może czerpać każdy pielgrzym. Modlitwa - zarówno indywidualna, jak i społeczna - angażuje, staje się potrzebą, aby do sanktuarium wrócić ponownie, by oddać, polecić i rozwiązać wszystkie sprawy w świetle słowa Bożego, w świetle tajemnicy zjednoczenia Matki z Synem i Syna z Matką. I jeszcze jeden aspekt tej modlitwy wydaje się być istotny - modlitwa osobista arcybiskupa krakowskiego prowadziła innych kapłanów i wiernych do Kalwarii. Później zaś te same rzesze wiernych wzywały pasterza dusz, by przybył raz jeszcze do tego miejsca na wspólną modlitwę.

2. CZĘSTOCHOWA - SANKTUARIUM NARODU

Wszystkie cztery pielgrzymki papieskie zmierzały do Częstochowy. Wobec Matki i Królowej staje Ojciec Święty jako ten, który Jej zaufał i oddał się bezgranicznie. Papież tak ukazuje rolę tego sanktuarium w życiu indywidualnym i społecznym: *Przyzwyczajali się Polacy, niezliczone sprawy swojego życia, różne jego momenty ważne, rozstrzygające, chwile odpowiedzialne, jak wybór drogi życiowej czy powołania, jak narodziny dziecka, jak matura, (...) wiązać z tym miejscem (...), aby mówić o wszystkim swojej Matce (...), która tutaj w jakiś szczególny sposób jest. Jest obecna w tajemnicy Chrystusa i Kościoła - uczy Sobór. Jest obecna dla wszystkich i dla każdego, którzy do Niej pielgrzymują (...) choćby tylko duszą i sercem, choćby tylko ostatnim tchnieniem życia (...). Okazało się, że Jasna Góra jest wewnętrznym spoidłem życia Narodu, jest siłą, która chwyta głęboko za serce i trzyma Naród cały w pokornej a mocnej postawie wierności Bogu, Kościołowi i jego hierarchii⁸.*

Trzy sprawy wydają się być istotne dla sanktuarium częstochowskiego: najpierw obecność Matki; następnie potrzeby, z jakimi przychodzą Polacy i wreszcie przyzwyczajenie pielgrzymowania. Najważniejsza jest ta szczególna obecność Matki, która stwarza przyzwyczajenie. Ta obecność stwarza możliwość znalezienia odpowiedzi na dręczące pytania, troski i potrzeby. Matka Boża zwołuje i zaprasza potrzebujących. Modlitwa w Częstochowie ma zawsze wymiar społeczny i indywidualny. Ona uczy Polaka i naród pokory, związku z Kościołem, uczy odniesienia do tajemnicy Chrystusa.

Na Jasnej Górze Papież szczególnie eksponuje dwie formy modlitwy maryjnej - Oddanie w Macierzyńską Niewolę Miłości i Apel.

Czym jest modlitwa zawierzenia i jaka jest jej rola w życiu osobistym i społecznym? Ojciec Święty tak ją charakteryzuje: *Jest to akt oddania w macierzyńską niewolę (...). Znaczenie tego słowa »niewola« kryje w sobie podobny paradoks, jak słowa Ewangelii o własnym życiu, które trzeba stracić, ażeby je uzyskać. Miłość stanowi spełnienie wolności, a równocześnie do jej istoty należy przynależność - czyli nie być wolnym albo inaczej: być wolnym w sposób dojrzały (...). Oddanie w niewolę wskazuje więc na »szczególną zależność« na »świętą zależność« i na »bezwzględną ufność«. Bez tej zależności świętej, bez tej ufności heroicznej życie ludzkie jest nijakie!⁹.*

Bez właściwego zrozumienia słowa *niewola* w ujęciu Papieża, trudno wejść w modlitwę oddania w *Macierzyńską Niewolę Miłości*. Chodzi o aspekt ufności, *świętą zależność*. Oczywiście tę *świętą zależność* rozumiemy na linii człowiek - Bóg. Człowiek jest zależny od Boga. Wszystko stracić oznacza wszystko oddać Bogu, by On pokierował naszym życiem; zaufać, że Pan ma takie rozwiązanie, iż życie nie będzie stracone, *nijakie*, lecz odzyskane w miłości, bo miłość *stanowi spełnienie wolności*. Ta zależność i zaufanie jest fundamentem modlitwy oddania. Dzięki tej modlitwie życie nabiera sensu. Oddanie, zawierzenie należy do zasadniczych treści i sensu modlitwy.

Dlaczego przez *Maryję*? Przecież można oddać wszystko bezpośrednio Bogu. Zwróćmy uwagę na odpowiedź: *Przenajświętsze bowiem Ojcostwo Boga samego posłużyło się w swej zbawczej ekonomii tym dziewiczym macierzyństwem swojej pokornej Służebnicy, aby dokonać w synach ludzkich dzieła Boskiej wolności*¹⁰. Taka jest *ekonomia zbawienia*. Taki też jest wymiar modlitwy - przez *Maryję*. Niemniej rodzi się pytanie o rolę *zawierzenia* - dla Kościoła, Papieża, narodu czy wreszcie dla życia osobistego człowieka. Odpowiedź na to pytanie jest w samej treści aktu oddania: *Wielka Boga - Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico i Pani Jasnogórska (...). Niech mi wolno będzie dzisiaj od tych słów rozpocząć nowy, jasnogórski akt oddania, który rodzi się z tej samej wiary, nadziei i miłości, z tradycji ojczyстей, w której przez tyle lat uczestniczyłem, a równocześnie z nowych zadań, które za Twoją sprawą, o Maryjo, zostały powierzone przeze mnie*¹¹. Ojciec Święty podkreśla, że powołanie, do którego Bóg go wezwał winno być przeżywane jako modlitwa oddania.

Skoro Papież wychowując do modlitwy podkreśla aspekt osobisty i społeczny, warto odczytać treść tego zawierzenia. Stać się ono winno wzorem modlitwy każdego człowieka Kościoła. Papież podkreśla, iż wiele lat uczestniczył w życiu narodu i ma świadomość wartości tego aktu: *I dlatego zawierzam Ci, o Matko Kościoła, wszystkie sprawy tego Kościoła (...). O Matko zjednoczenia, ucz nas stale tych dróg, które do zjednoczenia prowadzą! Pozwól nam nadal wychodzić na spotkanie wszystkich ludzi i wszystkich ludów, które na drogach różnych religii szukają Boga i pragną Mu służyć (...). Matko Dobrej Rady! Wskazuj nam zawsze, jak mamy służyć człowiekowi i ludzkości w każdym narodzie, jak prowadzić go na drogi zbawienia. Jak zabezpieczyć sprawiedliwość i pokój w świecie (...). Pomóż nam ujrzeć na nowo całą prostotę i godność chrześcijańskiego powołania! Spraw, aby nie brakowało »robotników winnicy Pańskiej«. Uświęcaj rodziny. Czuwaj nad duszą młodzieży i sercem dzieci. Pomóż w przewyciężaniu wielkich zagrożeń moralnych (...). Ten kościół cały, w świecie współczesnym i przyszłym, Kościół postawiony na drogach ludzi, ludów, narodów i ludzkości, ja, Jan Paweł II, jego pierwszy sługa, oddaję tutaj Tobie, Matce i zawierzam z bezgraniczną ufnością. Amen.*

To jest wzór modlitwy, której nie są obce sprawy całego świata i Kościoła, także każdej osoby ludzkiej.

W czasie drugiej pielgrzymki Papież znów zawierzył Maryi w Jasnogórskiej Ikonie wszystkie sprawy Ojczyzny: *O Matko i Pani Jasnogórska, pragnę*

- w zjednoczeniu ze wszystkimi - zawierzyć Tobie jeszcze raz mój Naród. Pragnę Tobie Samej zawierzyć to wszystko, co zostało wypracowane w trudnym okresie ostatnich lat, zwłaszcza od sierpnia 1980 roku, te wszystkie prawdy, zasady, wartości i postawy (...). Z tą odnową Naród słusznie wiąże nadzieję (...). Spraw, aby na nowo, z odwagą podjęty został dialog społeczny (...). Nienawiść bowiem jest siłą niszczącą, a my nie możemy ani niszczyć, ani dać jej się zniszczyć (...). Dziękujemy Ci za każde zwycięstwo miłości w roku kanonizacji Ojca Maksymiliana Marii oraz beatyfikacji sług Bożych: Rafała, Alberta i Urszuli (...). O Matko, uproś nam w tym Świętym Roku Odkupienia gotowość pojednania (...). Matko! Wszystko moje jest Twoim! Cóż Ci mogę więcej powiedzieć. Jak inaczej jeszcze zawierzyć tę Ziemię, tych ludzi, to Dziedzictwo. Zawierzam tak, jak umiem¹³. Nie wystarczy polecić Matce spraw Kościoła, narodu, czy osobistych. Oddanie w 1982 roku wymaga przebaczenia. Dlatego Ojciec Święty prosi Matkę o gotowość przebaczenia i pojednania narodowego.

Trzecią pielgrzymkę Jan Paweł II znaczy kolejną modlitwą zawierzenia: *Przybywam tutaj, ażeby przynieść Matce Najświętszej wszystko to dobro, które składa się na całość Kongresu Eucharystycznego w całym naszym kraju, we wszystkich wspólnotach, diecezjach, parafiach, środowiskach i rodzinach (...). Przybywam jako człowiek zawierzenia, żeby to wszystko, te wszystkie wielkie sprawy naszego polskiego życia, prześwietlone tajemnicą Eucharystii, (...) tutaj przynieść, tutaj zawierzyć Tej, która jest naszą Matką¹⁴.*

Trzecia pielgrzymka była przeżywana jako Narodowy Kongres Eucharystyczny. W związku z tym Ojciec Święty zwrócił uwagę, że *sprawy naszego polskiego życia winny być zawsze prześwietlone Eucharystią*. To jest spojrzenie na zawierzenie przez Eucharystię. Zawsze należy tę modlitwę łączyć z Eucharystią. W ten sposób, w Akcie Oddania Matce Bożej, Papież zwrócił uwagę na trzy elementy. Najpierw, że akt zawierzenia Bogu całego świata, Kościoła, i wszystkiego czym Kościół żyje dokonuje się przez Maryję. Następnie, że warunkiem istotnym tej modlitwy jest przebaczenie i wreszcie, że zawierzenie dokonuje się zawsze w łączności z Eucharystią.

W czasie czwartej pielgrzymki w Częstochowie aktu zawierzenia dokonała młodzież. Wnikliwie starała się oddać to, co poznała w poprzednich pielgrzymkach Ojca Świętego do Ojczyzny. Oto najistotniejsza treść Oddania: *My, młodzież całego świata przychodzimy do Ciebie, Matko Chrystusa i Matko Kościoła. Matko wiary, nadziei i miłości. (...) Dziś ten Twój dom stał się domem nas wszystkich. (...) Powierzając Tobie to, co w nas najlepsze i zdrowe, powierzamy Ci się także z tym, co w nas zagrożone od wewnątrz i od zewnątrz. (...) Zawierzamy Ci tych, którzy znajdują się w obliczu bezrobocia, braku mieszkania, strachu przed przyszłością. (...) Powierzamy Ci, Matko, młode rodziny, (...) powierzamy powołanie każdego człowieka. (...) Naucz nas Twojego zawierzenia, (...) naucz nas służyć życiu od jego poczęcia, (...) wyzwól nas z lęku, byśmy nie bali się ubogich, (...) naucz nas być obecnymi w Kościele i życiu społecznym. (...) tworzenia takiej kultury i cywilizacji, która opierając się na prawach Bożych służyłaby człowiekowi¹⁵.*

Powyższe zawierzenie Matce Bożej zawiera najważniejsze problemy życia młodzieży. To, czym żyje młodzież, oddaje Matce Bożej, a przez Nią Jezusowi. Prosi także o to, by mogła wypełnić wszystko, co jest zadaniem młodzieży w naszej epoce w Kościele. W tym sanktuarium ludzie młodzi uczą się łączenia wiary z życiem, uczą się harmonii czynów z modlitwą. Uczą się tego od papieża, czego dowód daje On w tej modlitwie oddania. Młodzież wzywa wszystkich do sanktuarium w Częstochowie, bo tu z papieżem nauczyła się prawdziwej modlitwy.

Modlitwą, którą prowadzi Papież w Częstochowie jest Apel Jasnogórski: *Maryjo, Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam! Powtórzyliśmy przed chwilą te słowa, które od czasu Wielkiej Nowenny przed Tysiącleciem Chrztu stały się Apelem Jasnogórskim Kościoła w Polsce*¹⁶. Modlitwę tę Papież odmawia w czasie każdej pielgrzymki do Ojczyzny. Dzieli ją na trzy części: *jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam.*

Podczas pierwszej pielgrzymki Papież przeżywa Apel z chorymi i rodziną polską; podczas drugiej z młodzieżą i jest to zarazem Apel wdzięczności za sześćset lat obecności Maryi w obrazie Ikony Jasnogórskiej; podczas trzeciej pielgrzymki Ojciec Święty wzywa na spotkanie z Królową całego Narodu, różnych stanów, zawodów, ruchów, słowem każdego człowieka, braci i siostry ze wszystkich stron ziemi ojczystej i spoza niej; podczas czwartej Jan Paweł II modli się z młodzieżą z całego świata. Papież podkreśla więc wyraźnie rolę tej modlitwy dla Narodu. Każdy Apel zawiera pewną najważniejszą myśl, która jest przedmiotem modlitwy. W pierwszej pielgrzymce woła Papież, by strzec wiary, godności człowieka, rodziny i dziedzictwa tysiącletniej kultury chrześcijańskiej. W czasie drugiej pielgrzymki podkreśla umiłowanie nas przez Boga. W trzeciej, prosi Maryję o nadzieję i świadomość, że dobro zwycięży. Drugi etap czwartej pielgrzymki do Częstochowy jest wielkim wezwaniem młodych podczas Światowego Dnia Młodzieży. Papież pragnie, aby młodzież słuchała, czuwała i wypełniała słowa modlitwy *Jestem, Pamiętam, Czuwam.*

Najwięcej uwagi w czasie pierwszej pielgrzymki poświęca Ojciec Święty słowu: *czuwam. Przy sposobności Tysiąclecia Chrztu uświadomiliśmy sobie z nową siłą, jak wielkim dobrem jest nasza wiara i jak wielkim dobrem jest całe to dziedzictwo ducha (...). Czuwać - tzn. pamiętać o tym wszystkim (...), jak troszczyć się o każde dobro człowiecze (...). Nie można pozwolić na to, by marnowało się to, co polskie, to co chrześcijańskie na tej ziemi (...). Nie ulegajcie słabościom! (...). Pomyśl więc, drogi bracie i siostrzo, w tej godzinie narodowej szczerości wobec Matki (...), czy lekkomyślnie nie bierzesz na swoje sumienie wad albo nalogów, które przez ciebie zaciągają inni (...)* młodzi (...) może nawet twoje własne dzieci (...). *Czuwać zaś i pamiętać w ten sposób (...)* tzn. być przy Maryi. *Jestem przy Tobie! Nie mogę być przy Niej, przy Pani Jasnogórskiej, nie czuwając i nie pamiętając w ten sposób*¹⁷. Jakie bogactwo kryje zatem słowo *czuwam*? Przede wszystkim troskę o wiarę i dziedzictwo tysiąclecia, czyli o człowieka i jego chrześcijańskie sumienie. A to, co przeciwne - to wady, nalogi, słabości, zgorszenia. Modlić się *czuwam*, to wraz z Maryją uświadamiać sobie i pamiętać, jakie wartości należy wypracowywać i jakie wady niszczyć.

W czasie drugiej pielgrzymki Jan Paweł II poszerzył rozumienie słowa *czuwać* ukazując konkretne wartości: *Co to znaczy: »czuwać«? Tzn., że staram się być człowiekiem sumienia, że tego sumienia nie zagłuszam, nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przewycięzając je w sobie (...). »Czuwać« - tzn.: miłość bliźniego - tzn.: podstawowa międzyludzka solidarność (...). »Czuwać« - tzn. także: czuję się odpowiedzialny za to wielkie, wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska (...). Nie pragniemy takiej Polski, która by nas nic nie kosztowała¹⁸.*

W czasie trzeciej pielgrzymki Ojciec Święty rozwija tę myśl w błagalnej prośbie: *Maryjo, Królowo Polski, bądź z nami, czuwaj nad każdym człowiekiem (...). Niech żyją (Polacy) ze świadomością wszystkich Bożych przykazań, a zwłaszcza tego, które mówi: »nie zabijaj«. Nie zabijaj dziecka poczętego w łonie matki! Nie niszcz siebie! Wszyscy znamy ten nalóg, który tak wiele nam zaszkodził w przeszłości (...). Szkodzisz twojej rodzinie, twoim dzieciom. Osłabiasz społeczeństwo, które liczy na twoją trzeźwość, zwłaszcza przy pracy¹⁹.* Papież prosi Matkę Bożą, aby obroniła nas przed alkoholizmem i zabijaniem nienarodzonych. Są to bowiem dwie tragedie, które niszczą człowieka, sumienie, rodzinę, bliźniego, solidarność, Polskę.

Czwarta pielgrzymka jako Światowy Dzień Młodzieży przeszła wszelkie oczekiwania. Noc czuwania razem z Ojcem Świętym zaczyna się od słów Papieża *W czasie tego czuwania, czuwania modlitewnego pragnę zwrócić Waszą uwagę, na trzy słowa, które są naszymi przewodnikami: jestem - pamiętam - czuwać²⁰.* Bogactwo Apelu Jasnogórskiego mieści się w tych trzech słowach: *jestem - pamiętam - czuwać.* Przeżył je i wsłuchał się i według nich postępował Papież - Polak. Chce dziedzictwo tej modlitwy przekazać młodzieży całego świata. Na następujące sprawy szczególnie zwrócił uwagę Papież w swoim rozważaniu *Jestem: imię Boga. (...) Z tym imieniem posłał Jahwe Mojżesza do Izraela (...) aby zawrzeć z nim przymierze. (...) Pośrodku naszego czuwania stanął krzyż. Wnieśliście ten krzyż i ustawiliście w środku. W tym krzyżu objawiło się Boskie Jestem nowego i wiecznego Przymierza. (...) »Jestem« paschalnej tajemnicy. »Jestem« Eucharystii. (...) Patrzcie na krzyż, w którym Boże jestem znaczy Miłość. (...) Niech słowem kluczowym Waszego życia pozostanie »Jestem przy Tobie«²¹.*

Na podstawie Pisma Świętego zwłaszcza prawdy o przymierzu, Ojciec Święty ukazał młodzieży sens słowa i modlitwy *jestem*. Ta modlitwa zawiera najważniejsze treści ewangeliczne i najistotniejsze elementy życia ludzkiego. Jest to modlitwa o Miłość, bo w niej człowiek odnajduje sens swego życia. Dlatego młodzież ustawiła krzyż, znak Miłości.

Papież tłumaczy także słowo *Pamiętam*. *Obok krzyża Chrystusowego (...) została ustawiona Biblia. (...) Uczynimy Pismo Święte źródłem natchnienia dla nas samych. Uczynimy je źródłem naszego wewnętrznego życia²².*

Papież ukazuje księgę Pisma Świętego jako księgę Prawdy, Drogi i Życia. *Należy pamiętać o tym, a wówczas Biblia stanie się przedmiotem poznawania, poszukiwania i modlitwy.*

Poświęca Ojciec Święty swoje rozważania także słowu Czuwam. *Obok Krzyża i Biblii - Ikona: trzeci symbol naszego modlitewnego spotkania . (...) Czuwam oznacza postawę matki. (...) Kościół zabrał z sobą to macierzyństwo czuwania Maryji. Dał mu wyraz w tylu sanktuariach na całej ziemi. Żyje nim na codzień. (...) Stąd z Jasnej Góry czuwa Ona nad całym narodem, nad wszystkimi. (...) Trzeba nam uczyć się Jej czuwania*²³.

Papież myśli o słowach czuwania, które tłumaczył w poprzednich pielgrzymkach. Było to czwanie na modlitwie, czwanie nad sumieniem i czwanie jako walka ze złem. Przykład czuwającej matki zawiera także powyższe elementy, ale mieści w sobie jeszcze coś więcej, przedziwną troskę o każdego i modlitwę za każdego. W ten sposób Papież w słowach *Jestem, Pamiętam, Czuwam* ukazał piękno modlitwy, którą żył naród, modlitwy w pełni ewangelicznej.

3. MOGIŁA, PIEKARY, GÓRA ŚW. ANNY

Z naszego punktu widzenia na uwagę zasługują wypowiedzi Ojca Świętego w Sanktuarium Świętego Krzyża w Mogile, Sanktuarium Matki Bożej w Piekarach Śląskich i Sanktuarium na Górze św. Anny. Inne Sanktuaria Jan Paweł II tylko wymienia, nie wnosząc nowych treści w rozważania na temat modlitwy. W Sanktuarium św. Krzyża w Mogile zwrócił uwagę na rolę Krzyża w chrześcijańskim życiu: *Oto jestem znowu przy tym Krzyżu, do którego tak często pielgrzymowałem, przy Krzyżu pozostawionym nam wszystkim jako najdroższa relikwia naszego Odkupiciela (...), do której od wieków pielgrzymował Kraków i Ziemia Krakowska, od północy, od strony Kielc, i od wschodu, od strony Tarnowa, i od zachodu, od strony Śląska (...). Wspólnie pielgrzymujemy do Krzyża Pańskiego, od niego bowiem rozpoczął się nowy czas w dziejach człowieka. Jest to czas łaski i czas zbawienia. Poprzez Krzyż człowiek zobaczył na nowo perspektywę swego losu, swego na ziemi bytowania. Zobaczył, jak bardzo go umiłował Bóg. Zobaczył i stale widzi w świetle wiary, jak wielka jest jego własna wartość (...), tam, gdzie stawia się krzyż, powstaje znak, że rozpoczyna się ewangelizacja (...). Z tą myślą postawiono też ów pierwszy krzyż w podkrakowskiej Mogile (...). Kiedy postawiono opodal tego miejsca nowy drewniany krzyż, było to już w okresie Milenium. Otrzymaliśmy znak, że (...) - w te nowe czasy i nowe warunki - wchodzi na nowo Ewangelia (...). Dziękujemy dzisiaj przy krzyżu mogiłskim, a zarazem przy krzyżu nowohuckim, za ten nowy początek ewangelizacji, który tutaj się dokonał. I prosimy wszyscy, ażeby był tak samo owocny - owszem, jeszcze bardziej owocny, jak pierwszy*²⁴.

Sanktuarium w Mogile jest ostoją wiary i ono doprowadziło do nowego. To nie było proste, dlatego jest Krzyż. Dlatego też pielgrzymujemy do tego Krzyża. Ale nie tylko do tego, ale też do każdego krzyża idziemy, by spotkać się z Bogiem, z jego Miłością i odkryć wielkość swego człowieczeństwa. Modlitwa pod Krzyżem mogiłskim i nowym Krzyżem nowohuckim jest drogą ewangelizacji

Nowe czasy i nowe warunki wymagają takiej modlitwy - osobistej i społecznej - o nową ewangelizację w oparciu o Krzyż. Papież po to przybywa do Sanktuarium św. Krzyża, aby zaznaczyć, że jest to podstawowa sprawa w życiu człowieka i narodu.

Związek modlitwy z pracą, akcentuje Jan Paweł II w Sanktuarium Matki Bożej w Piekarach Śląskich. Ojciec Święty pragnął odwiedzić Śląsk w czasie pierwszej pielgrzymki. Doszło do tego dopiero w czasie drugiej. Spotkanie odbyło się na lotnisku w pobliżu Katowic. Zamieniło się ono w wielką modlitwę Kościoła katowickiego. Modlitwa ta trwała od ostatniej niedzieli maja 1983 r. W tę właśnie niedzielę wizerunek Pani z Piekar Śląskich wyruszył w kierunku miejsca spotkania z Ojcem Świętym, nawiedzając różne parafie. Jan Paweł II w swych wypowiedziach na Śląsku podkreślał szczególny walor modlitwy. Modlitwa jest przygotowaniem na słuchanie Słowa Bożego, na spotkanie z Bogiem we wspólnocie Ludu Bożego. Ta modlitwa jednoczy wspólnotę diecezjalną: *Wchodzę tutaj w wielką modlitwę, która trwa nie tylko od ostatniej niedzieli maja, nie tylko dziś od rana - ale trwa od pokoleń (...). I dlatego gorąco prosimy Matkę sprawiedliwości społecznej, ażeby pracy wszystkich ludzi pracy w Polsce przywróciła sens, poczucie sensu. Równocześnie zaś wzywamy Maryję jako Matkę miłości społecznej (...). Trzeba więc, ażeby naprawdę miłowany był człowiek, jeżeli w pełni mają być zabezpieczone prawa człowieka. To jest pierwszy i podstawowy wymiar miłości społecznej. Wymiarem drugim jest rodzina. (...) musi być na tyle silna Bogiem - czyli miłością wzajemną wszystkich, którzy ją tworzą (...). Dalszym wymiarem miłości społecznej jest ojczyzna: synowie i córki jednego narodu trwają w miłości wspólnego dobra, jakie czerpią z kultury i historii²⁵. Wezwanie Papieża do modlitwy jeszcze raz ukazuje rolę sanktuariów w życiu narodu, rodziny, człowieka i w tworzeniu wszelkiego dobra, które zostało zbudowane w Ojczyźnie.*

Podobnie ujmuje Papież rolę Sanktuarium Opolskiego: *Tu na Górę Świętej Anny, przychodziły i przychodzą całe pokolenia pielgrzymów po to, aby nauczyć się tego wołania. Aby nauczyć się modlitwy, która następnie przenika ludzkie życie - przenika i kształtuje je po Bożemu. A ta modlitwa zespalaając obok siebie rodziców i dzieci, dziadków i wnuków, stwarza zarazem najgłębszą więź pokoleń. Czyż w tej więzi nie przetrwało wielkie dziedzictwo Boże i ludzkie aż do czasów piastowskich: od czasów świętej Jadwigi i Władysława Opolskiego, Fundatora Jasnej Góry ?²⁶.*

Święta Anna, Matka Maryi i babka Jezusa, jest symbolem więzi pokoleń. Te wszystkie pokolenia tu przychodzą, aby się modlić. Proszą o to, aby po Bożemu i w zgodzie układać życie osobiste i rodzinne. Nadto to Sanktuarium łączy wszystkie pokolenia Polaków.

4. SANKTUARIUM MARYJNE NA GÓRZE CHEŁMSKIEJ

1 czerwca 1991 roku przybył Jan Paweł II do Koszalina. Tutaj rozpoczęła się czwarta pielgrzymka. Między innymi nawiedził stare sanktuarium na Górze Chełmskiej. Najpierw był tutaj pogański ośrodek kultu od X do XII wieku. Od

XIII do XVI wieku Góra Chełmska stała się sanktuarium świętego Krzyża i Matki Bożej²⁷. Z dawnego sanktuarium niewiele pozostało. Obecnie wybudowano kaplicę, którą poświęcił Ojciec Święty 1 czerwca. W tym dniu w homilii podczas Mszy świętej odprawionej przy kościele Świętego Ducha powiedział: *Kiedys dalecy przodkowie, którzy żyli tutaj nad Bałtykiem, nie znali Boga żywego i prawdziwego. Szukali Go niejako po omacku w pierwotnych kultach i ofiarach. A kiedy przyszedł czas, że Słowo Boże znalazło tutaj miejsce, w Kolobrzegu za czasów Bolesława Chrobrego, po niewielu latach pierwszy biskup Reinbern został wygnany - i stare wróciło na kilka jeszcze pokoleń. Dopiero misjonarz - biskup Otto z Bambergu utrwalił chrześcijaństwo nad Bałtykiem (...). Jako synowie Bożego przybrania podążamy na Górę Chełmską (...) przychodzimy ze światłem wiary. Przychodzimy nosząc w naszym ciele konanie Chrystusa, aby Jego życie objawiło się w naszym ciele*²⁸.

W kontekście pogańskiego kultu na Górze Chełmskiej Ojciec Święty wskazuje na naturalną dążność człowieka do spotkania z Bogiem. Po omacku szukał człowiek na tej Górze kontaktu z Panem świata, natomiast *my synowie Bożego przybrania* nie musimy szukać Boga po omacku, bo posiadamy „światło wiary”. Mówi nam ono o spotkaniu z Bogiem w Chrystusie. Całe nasze życie porównuje Ojciec Święty z życiem Chrystusa i uobecnieniem się męki Chrystusa w naszym życiu. W ten sposób życie ma sens a styl naszego życia jest stylem życia Chrystusa. Dzieje się to dzięki Chrystusowi - na modlitwie. To Jezus uczy nas modlitwy, czyli spotkania z Bogiem a my ten dar przyjmujemy. W sanktuarium dokonuje się to spotkanie z Bogiem i dlatego do niego pielgrzymujemy.

* * *

Mając na uwadze rolę sanktuariów trzeba podkreślić, iż Papież uczył w nich przede wszystkim modlitwy *zawierzenia* oraz *zjednoczenia* z Bogiem. Ukazywał rolę modlitwy indywidualnej i wspólnotowej, ustnej i myślniej. Głównie podkreślał znaczenie sanktuariów w potrzymanywaniu ducha modlitwy w całej historii naszego narodu. W nich wątek i patriotyzmu i religii łączy się w organiczną całość.

Sanktuaria zawsze służyły odkrywaniu sensu i godności człowieka na modlitwie. Dzięki Nim człowiek właściwie się rozwija i jak doświadcza tego Papież - pozwalają one doskonale uchwycić równowagę działania i modlitwy.

PRZYPISY

¹ J. Bochenek, *Zarys ascetyki*, Warszawa 1972, s. 207.

² *Przemówienia i homilie. Jan Paweł II w Polsce*. IW PAX, Warszawa 1989, s. 189.

³ Tamże, s. 186 - 187.

⁴ Tamże, s. 187 - 188.

⁵ Tamże, s. 188.

⁶ Tamże, s. 189.

- ⁷ Tamże, s. 187.
- ⁸ Tamże, s. 65.
- ⁹ Tamże, s. 69 - 70.
- ¹⁰ Tamże, s. 71.
- ¹¹ Tamże, s. 72.
- ¹² Tamże, s. 73 - 74.
- ¹³ Tamże, s. 391 - 394.
- ¹⁴ Tamże, s. 666 - 667.
- ¹⁵ *Jan Paweł II. Drugi etap czwartej pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 1991, s. 52 - 54.
- ¹⁶ *Przemówienia i homilie*, dz. cyt., s. 137.
- ¹⁷ Tamże, s. 137 - 138.
- ¹⁸ Tamże, s. 553 - 555.
- ¹⁹ Tamże, s. 670.
- ²⁰ *Jan Paweł II, drugi etap czwartej pielgrzymki do Ojczyzny*, dz. cyt., s. 39.
- ²¹ Tamże, s. 39 - 40.
- ²² Tamże, s. 40 - 41.
- ²³ Tamże, s. 42.
- ²⁴ *Przemówienia i homilie*, dz. cyt., s. 232 - 233.
- ²⁵ Tamże, s. 410 - 414.
- ²⁶ Tamże, s. 441.
- ²⁷ H. Janocha, W. Lachowicz, *Góra Chełmska*, Koszalin 1991, s. 12 - 38.
- ²⁸ *Czwarta podróż Jana Pawła II do Polski*, „L'Osservatore Romano”, (wydanie specjalne), Rzym 1991.